OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ. CENA 20 GROSZY

ROK II. KRAKÓW, 1 WRZEŚNIA 1935. NR. 10.

PRZYJACIEL
OFIAR WOJNY ZIEMI KRAKOWSKIEJ

MIESIĘCZNIK KRAKOWSKIEGO KOŁA PRZYJACIÓŁ INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.
POŚWIĘCONY SPRAWOM INWALIDZKIM I SPOŁECZNYM

Treść numeru 10-go:

HOŁD INWALIDÓW KOMENDANTOWI.

W sobotę 10 sierpnia br. w katedrze św. Wacława na Wawelu odprawiona została Msza św. żałobna za spokój duszy Wodza Narodu. Podniosłe kazanie wygłosił X. kapelan Józef Pęcherek. Przed ołtarzem ustawiło się kilkadziesiąt pocztów sztandarowych powiatowych Kół Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. z terenu całego Państwa. Po nabożeństwie poczty sztandarowe oraz delegacje ogniw organizacyjnych Zw. Inwalidów z Zarządem Głównym na czele udały się do krypty św. Leonarda, by złożyć hołd Komendantowi. Moment formowania się pochodu po wyjściu z krypty przedstawia ilustracja.



Skolei odbyły się uroczystości z okazji 10-lecia istnienia Zarządu wojew. Zw. Inwalidów w Krakowie oraz otwarcie Zjazdu delegatów z terenu całego województwa w obecności reprezentantów organizacyj inwalidzkich z obszaru całego Państwa. Na uroczystości przybył p. wojewoda krakowski Władysław Raczkiewicz, wicewojewoda Walicki, z ramienia miasta pułk. dr. Piotrowski, imieniem Izby Skarbowej prezes dr. Rzadkiewicz, Dyrektor Poczt pułk. Spett i inni.

W godzinach popołudniowych inwalidzi udali się na Sowiniec, gdzie złożyli ziemię przywiezioną z wszystkich krańców Polski, poczem wzięli udział w sypaniu kopca Marszałka.

W niedzielę 11 sierpnia br. toczyły się w sali Muzeum Przemysłowego obrady wojewódzkiego Zjazdu delegatów, który wybrał nowe władze Okręgu.

Do Kolegów kombatantów!

Stanęliśmy w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu na podstawie nowej Konstytucji, będącej testamentem politycznym Józefa Piłsudskiego. W tej doniosłej chwili, wzywamy wszystkich członków naszych do spełnienia obywatelskiego obowiązku przez wzięcie udziału w wyborach do Sejmu.

My, jako żołnierze Polski musimy iść w pierwszych szeregach. Musimy stanąć zwartą masą tam, gdzie chodzi o losy Państwa, gdzie chodzi o nowe przedstawicielstwo narodu w Sejmie i Senacie, gdzie chodzi wreszcie o nasz własny los. Dlatego nie może być nam obojętnem kto wejdzie do Sejmu i Senatu. Musimy posłać tam ludzi zdolnych do pracy dla dobra Państwa, a zatem i wszystkich jego obywateli. Musimy posłać tam ludzi, którzy znają także nasze potrzeby i którym los nasz nie jest i nie będzie obojętnym.

Jest rzeczą honoru i ambicji kombatanta wpływać na losy Państwa w granicach przysługującego mu prawa. Przy urnie wyborczej nie śmie braknąć ani jednego głosu kombatanckiego.

Usunięcie przez nową ordynację demagogicznej agitacji uniemożliwiło pewnym grupom partyjnym wpływanie na wyborców. Zdając sobie sprawę z grożącej im klęski stronnictwa opozycyjne usiłują spowodować wstrzymanie się ludności od głosowania.

Nikt świadom swego obywatelskiego obowiązku, swej moralnej odpowiedzialności za zwartość i siłę Państwa nie usłucha destrukcyjnych podszeptów menerów partyjnych.

Kombatanci!

Żadnego z Was, nikogo z Waszych Rodzin nie może zabraknąć przy urnach wyborczych! 8 września spełnimy wszyscy nasz obywatelski obowiązek. Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej i naszem żołnierskiem sumieniem.

Pow. Federacja Polsk. Związków Obrońców Ojczyzny w Krakowie

Związek Legjonistów Polskich - Kraków — Związek Legjonistów Polskich - Podgórze — Związek Inwalidów Wojennych R. P. — Legja Inwalidów Wojsk Polskich — Związek Oficerów Rezerwy - Koło Kraków — Związek Podoficerów Rezerwy — Związek Rezerwistów — Związek Ochotników W. P. - Kraków — Związek Sybiraków — Związek Powstańców Śląskich — Związek Legjonistek — Związek Weteranów Armji Polskiej we Francji — Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość — Związek Oficerów w Stanie Spoczynku — Polskie Towarzystwo Weteranów Wojskowych — Polska Organizacja Wojskowa.

CZESŁAW NABEL.

Zaopatrzenie inwalidzkie w Polsce a nowy Sejm i Senat.

Już się rozpoczęła mobilizacja nowych sił ludzkich, która w dniach 8 i 15 września 1935 r. doprowadzić będzie miała, iż zostaną powołani przez społeczeństwo nowi ludzie do pracy nad przebudową dotychczasowego ustroju naszego życia gospodarczego. Powołani będą przeważnie z „młodszych" roczników, ludzie, którzy napozór zdaje się, iż nazwiskami nic nie mówią szerszemu ogółowi. Napozór, bo w rzeczywistości są to nazwiska znane i cenione w środowiskach, z których wywodzą się i przez nie wysunięte zostały, jako wybitne jednostki do pracy na arenie państwowej.

Każdego z nas przeglądającego życiorysy tych ludzi, uderza, iż ogromna większość spośród nich, to zasłużeni w walkach niepodległościowych, dla których Polska wolna i niepodległa była celem, od którego rozpoczęli swoją pracę, już od progu swego życia. Szczególnie nas, kombatantów, napawa dumą, iż w tak ogromnej ilości kandydaci na posłów, to członkowie z szeregów naszych oddziałów, **to kombatanci.**

Oni zatem nadadzą oblicze przyszłemu Sejmowi, a niewątpliwie podobni im i też nasi koledzy, lecz bardziej jeszcze zasłużeni, nasza elita — przyszłemu Senatowi Rzeczypospolitej. Środowiska, z których się wywodzą, wskazują, iż głównym celem ich przyszłej pracy — to sięgnięcie jaknajgłębiej w podwaliny dotychczasowego życia gospodarczego Polski, które domaga się gruntownej przemiany. Zdajemy sobie już dzisiaj doskonale sprawę, iż tu żadna rewolucja nie uzdrowi tej podstawowej dla naszego państwowego bytowania — dziedziny jego życia. Sam fakt jednak, iż przyszli posłowie wywodzą się z naszych szeregów i doskonale znają bolączki naszego życia gospodarczego, które dane im było poznać w dotychczasowej pracy, napawa nas otuchą i każe wierzyć, że wszystkie dotychczasowe eksperymenty zastąpione zostaną, zdrowym i realnym programem gospodarczym, który stopniowo, w oparciu na znajomości pracy z jednej strony, oraz na wysiłku całego społeczeństwa z drugiej strony, czyli ewolucją, wytworzy nowe łożysko dla przyszłego życia gospodarczego Polski. — Ale takiego łożyska, które potrafi ogrom spraw wypływających z całokształtu życia gospodarczego — przyjąć i odprowadzić, bez szkód dla tej czy innej dziedziny życia, a nie jakto dotychczas praktykowano, że n. p. dziurę w budżecie Państwa wywołaną kryzysem gospodarczym — łatano radykalnem cięciem, jednym pociągnięciem pióra, — obniżając pensje urzędnicze i renty inwalidzkie.

Z pustego w próżne też nie naleje, jak głosi nasze przysłowie. Nowy Sejm i Senat zaraz na początku swych prac nim dojdzie do właściwej drogi, znajdzie finanse nasze w nienajlepszym stanie, nie ułatwi parlamentowi także zadania mnogość zagmatwanych ustaw, nieuregulowanie których, niejednokrotnie daje się w życiu w sposób przykry odczuwać.

Znajdzie się wobec tych problemów, które mimo ubiegłych lat prawie 17-tu — pozostają nadal problemami. Jedne, jak wychowanie młodzieży, czy ubezpieczenia społeczne, spowodu ustawicznych eksperymentów w tych dziedzinach nie doczekały się ostatecznego uregulowania, inne zaś, jak administracja państwowa, do której nie umiano podejść należycie, pozostaje dżunglą w naszem życiu, w której każdy może zaginąć, w dodatku jest nad zdolności nasze za kosztowną.

A sprawy inwalidzkie?

Są mimo wszystko, mimo obowiązującej ustawy z 17/III. 1932, zdającej się, iż reguluje je ostatecznie — nierozwiązanym i piekącym problemem w organiźmie naszego Państwa. Tak pierwszą ustawę z 18/III. 1921 r., jak i późniejszą, musi się uważać za tymczasowe uregulowanie tej nader ważnej sprawy z punktu widzenia państwowego. Pierwszą wydano pospiesznie, w przeddzień plebiscytu na Górnym Śląsku, drugą zaś już w warunkach ciężkich dla naszego Państwa, nękanego kryzysem gospodarczym, który już w tym czasie dotarł do nas.

Stan tej sprawy, który dzisiaj istnieje, domaga się gruntownej rewizji, choćby w imię naszej sprawiedliwości narodowej.

Nie wolno bowiem zapominać, iż wojna najdotkliwiej dotknęła nas inwalidów wojennych, jak i tych wszystkich pozostałych po poległych, zmarłych i zaginionych żołnierzach, co odczuwamy po dziś dzień. Ta wojna może się powtórzyć i objąć ponownie pożogą nasze ziemie. Przygotowujemy się do obrony, nie szczędząc pieniędzy, zaprawiamy w bój rokrocznie setki tysięcy naszej młodzieży, utrzymujemy w pogotowiu bojowem wszystkich mężczyzn zdolnych do tego. To jest naszym świętym obowiązkiem, dzisiaj nawet wynikającym z art. 1. Konstytucji polskiej.

Pamiętając o obronie naszych granic — pamiętać też musimy, iż w przyszłej wojnie zwycięży nie ten, który uzbrojony będzie od stóp do głowy, lecz ten, który ponadto silnego miał będzie ducha pod zbroją. Do przyszłej wojny nie wystarczy posiadać tylko zaprawionych żołnierzy w władaniu bronią i obznajomionych z najnowszą techniką zdobyczy na tem polu, lecz także obywatelsko uświadomionych i spokojnych zabezpieczeniem im na wypadek śmierci, czy kalectwa — odpowiedniego zaopatrzenia dla najbliższych im, czy dla nich samych.

Ustawa inwalidzka z 17/III. 1932 r. nie jest tem zabezpieczeniem, które z punktu widzenia obrony narodowej możnaby uznać za wystarczające, gdyż wprowadza zróżniczkowanie w zaopatrzeniu między mieszkańcami wsi i miasta na znaczną niekorzyść tych pierwszych. A nawet między mieszkańcami miast czyni także różnice.

Ofiary z życia czy krwi są równe na polu chwały, wobec których każde państwo zaciąga dług honorowy, zawsze jednakowo honorowany. Różnice mogą być tylko zależne od stopnia ofiary — a nigdy natomiast uzależniane od posiadanego stopnia wykształcenia, czy miejsca zamieszkania.

Sposób takiego zróżniczkowania w zaopatrzeniu, jak to ma miejsce u nas, działa deprymująco na żołnierza-chłopa, czy z małego miasteczka i w razie wojny może odbić się na jego psychice, hamując gotowość poniesienia ofiary i osłabić może wartość bojową armji. Armja polska nie tylko dziś, ale i za lat 100, czy więcej, zawsze składać się będzie w ogromnej większości z mieszkańców wsi i małych miasteczek, a więc elementu, który pamiętał będzie, iż każda, choćby najmniejsza ofiara złożona przez niego — nie zostanie tak wynagrodzoną, jak jego kolegi pochodzącego z miasta.

Dalszem, bardzo znacznem pogorszeniem sprawy inwalidzkiej w Polsce, to pamiętny i do dzisiaj bolesny w skutkach swoich — dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30/X. 1933 r., zawieszający renty pierwszej i drugiej kategorji inwalidów woj. z b. państw zaborczych, jak i niektórym kategorjom wdów, oraz obniżka rent inwalidzkich o 10 proc., za wyjątkiem ostatnich dwuch kategoryj najciężej poszkodowanych. Wprawdzie dekret ten ma charakter przejściowy i spowodowany został ciężką sytuacją gospodarczą Państwa, to jednak za daleko poszedł, w dodatku po latach 15-stu, gdy prawa te należało przypuszczać, są już nienaruszalne.

Nowy Sejm i Senat w przyszłych pracach swoich nie jeden raz zetknie się ze sprawami inwalidzkiemi, choćby przy zatwierdzaniu rokrocznie budżetów państwowych. Wszyscy koledzy nasi — kombatanci, pamiętać winni, iż sprawa inwalidzka jest ogólno-kombatancką, jak i ogólnopaństwową, a inwalidzi wojenni, czy pozostali po poległych i zmarłych — to czynnik, na którym wychowują się następne pokolenia. Te pokolenia, które będą musiały, gdy zajdzie potrzeba, pójść w nasze ślady i złożyć ofiarę, czy to z krwi czy nawet i z życia.

Nie wolno ich dzisiaj już utwierdzać, iż może mimo tej wielkiej i świętej ofiary spotkać ich los podobny losowi dzisiejszych ofiar wojny.

Do członków Pow. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie i powiecie krakowskim!

Stanęliśmy w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu na podstawie nowej Konstytucji i według nowej ordynacji wyborczej. W tej ważnej chwili wzywamy wszystkich członków naszych do spełnienia obywatelskiego prawa i obowiązku i wzięcia czynnego udziału w wyborach. Dobro Polski i nasz interes wymaga, aby do Sejmu i Senatu dostali się ludzie możliwie najgodniejsi, którzy potrafią pracować z poświęceniem dla Państwa i którzy będą mieli zrozumienie dla potrzeb szerokich rzesz inwalidów, jak również wdów i sierót, i będą praw naszych bronić. Przy urnie wyborczej nie może zabraknąć żadnego z naszych członków. Winno być ambicją obywatela-inwalidy wpływać na losy Państwa, a w konsekwencji i swoje własne w ramach przysługującego mu prawa.

Potępiamy jak najbardziej stanowczo z wyraźną szkodą dla interesów państwa głoszony bojkot wyborów przez niektóre ugrupowania partyjne. Prawem i obowiązkiem obywatelskim wszystkich, jest masowy udział w wyborach.

Od tego obowiązku nie wolno się nikomu uchylić.

Zarząd Pow. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie.

———— <□> ————

Wyborcze biuro informacyjne w lokalu Koła przy ul. św. Filipa 25.

W sprawach wyborczych winni zgłaszać się członkowie wraz z rodzinami po wszelkie informacje, w szczególności odnośnie lokali wyborczych, jak i sposobu samego głosowania w godzinach urzędowych, to jest od 9—1 w południe i od 4—7 popołudniu do Wyborczego Biura informacyjnego w lokalu Koła. W dzień wyborów do Sejmu, a to w niedzielę, dnia 8-go września b. r. biuro informacyjne będzie czynne cały dzień bez przerwy od godz. 8-mej rano do godz. 6-tej wieczór. — Po informacje dotyczące wyborów, mogą zgłaszać się także i nie-członkowie, wprowadzani do lokalu przez członków naszych.

BOLESŁAW POCHMARSKI.

W imię Wspólnego Dobra.

Ta naczelna dewiza nowej Konstytucji jest wspólną dewizą nas wszystkich, którzy stajemy do nowych wyborów sejmowych, zarówno ogółu obywateli, jak i tych, których Zgromadzenia Okręgowe wyznaczyły na kandydatów.

Pojęcie Państwa Polskiego, jako wspólnego dobra, szczególnie żywe jest w szeregach Żołnierstwa.

Do kogóż to bowiem, jak nie do żołnierza, żołnierza wielkich zmagań o niepodległość Ojczyzny odnoszą się dalsze słowa naczelnego artykułu o Państwie Polskiem:

„Wskrzeszone **walką i ofiarą** najlepszych synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenia".

Każde pokolenie obowiązane jest **wysiłkiem własnym** wzmóc **siłę i powagę Państwa**".

Któż bardziej odczuwać może te słowa, jak nie inwalidzi, jak nie pozostałe ofiary wojny, wdowy i sieroty, jak nie ci wszyscy, co ofiarą z życia najdroższych, krwią przelaną, trudem



BOLESŁAW POCHMARSKI

wojennym i cierpieniem bez miary dali z siebie ten najlepszy, ten najcenniejszy „wysiłek własny" na rzecz odrodzonej „siły i powagi Państwa".

W promieniach tych słów nowej Konstytucji budzą się w sercach naszych, w sercach b. żołnierzy, najdroższe wspomnienia wspólnych walk, wspólnych ofiar i wspólnych zwycięstw.

Staje zawsze żywe, nad wszystko nam drogie wspomnienie Wodza Wielkiego, co uczynił nas żołnierzami i powiódł do zwycięstwa.

A wraz z uczuciem bolesnem na myśl, że Wódz nasz, Ukochany Komendant, już odszedł z pośród żywych, budzi się tem mocniejsze **poczucie odpowiedzialności**, na nas przedewszystkiem ciążące, za przekazane nam przez Wodza dziedzictwo, dziedzictwo niepodległości i wielkości odrodzonego Państwa.

Utrzymać nietylko, ale dalej spotężniać „siłę i powagę Państwa", oto testament Wodza, oto nakaz Konstytucji nowej, tego ostatniego aktu państwowego, który Józef Piłsudski przed odejściem od nas na zawsze podpisał.

Spełnimy ten nakaz, my, tem lepiej, tem mocniej, bo, wychowani w wielkiej szkole walki i pracy dla Ojczyzny, natchnionej duchem Wodza naszego, najbliżsi jesteśmy tego nowego ducha, który bije z kart nowej Konstytucji, wskazującej nam „Państwo polskie jako wspólne dobro".

To też i my, Wasi Towarzysze broni, których w imieniu Waszem, spotkał ten wielki zaszczyt kandydowania na posłów z Krakowa do nowego Sejmu, pełni poczucia odpowiedzialności, wiemy dobrze, że ci z nas, co do Sejmu wejdą, mają tam reprezentować całą godność, całą siłę, cały majestat ducha nowej Polski, co, zrodzona „z trudu naszego i znoju", a genjuszem Komendanta natchniona, ma rość w siłę, potęgę, na wspólne dobro wszystkich obywateli.

I pamiętać będziemy, że źródłem tej siły państwowej, jak był nasz wysiłek żołnierski, tak teraz będzie **twórczy wysiłek każdej jednostki,** każdego obywatela.

Bo, jak mówi Konstytucja kwietniowa:

„Twórczość jednostki, jest dźwignią życia zbiorowego".

„Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne".

„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".

Tej „twórczości jednostki", tej „wartości wysiłku" i „pracy", jako źródła siły państwowej, poświęcić musimy szczególną uwagę.

Na fundamencie naczelnego Prawa Konstytucji, na podstawie dotychczas zdobytych praw, roztaczających „opiekę nad pracą" i sprawujących „nadzór nad jej warunkami", jak mówi Konstytucja, nowy Sejm kuć będzie dalsze, nowe prawa dla **świata pracy,** który nie tylko liczbą ale i wielkością wysiłku jest najżywotniejszą siłą Państwa.

W budowaniu „wspólnego dobra" Państwa Polskiego miejsce wydatne zająć musi pozycja świata pracy.

Lecz by pozycja ta mogła rozwijać się wraz z rosnącą potęgą Państwa, **świat pracy musi rosnąć w siłę organizacyjną,** musi z poszczególnych cząstek zwierać się w coraz to potężniejszą całość, zdolną mocno przeciwstawić się wszelkim zakusom świata starego, upadającego już dzisiaj świata egoizmu i wyzysku kapitalistycznego.

Prawo i Organizacja — te dwa słusznie dzisiaj podniesione hasła dla świata pracy — oto droga, po której zarówno **w pracy Sejmu** nowego, jak też **w pracy Społeczeństwa,** jego organizacyj, zrzeszeń i związków zawodowych, rozwijać się będzie nie tylko **Potęga Państwa,** ale w niej i **Sprawiedliwość Społeczna.**

W tej pracy, w tej budowie, Nowej Polski, równie silnej, jak i sprawiedliwej społecznie, pierwsze miejsce zająć musi nasz **obóz kombatancki,** obóz Czynu i Odrodzenia, obóz Wielkiego Wodza Marszałka Piłsudskiego.

Koledzy! Gdy dzisiaj przed Wami mam zaszczyt stawać, jako jeden z kandydatów do przyszłej pracy sejmowej, to wspominając drogą mi zawsze pamięć mojego Ojca-Powstańca i wspominając drogą mi służbę żołnierską w szeregach Legjonów, tem mocniej daję wyraz jednej nad wszystko gorącej chęci, pragnieniu dalszej wiernej i wytrwałej służby, pod wielkim sztandarem Wodza Narodu we wspólnych z Wami szeregach, z ducha walki, ofiary i własnego wysiłku budujących nową, potężną, sprawiedliwą Rzeczpospolitę Polską.

* * *

Bolesław Pochmarski, ur. 10 kwietnia 1883 r. w Sckalskiem, gdzie ojciec jego ś. p. Jan Pochmarski, b. uczestnik powstania 63 r., pracował lat kilkadziesiąt jako zawodowy rolnik, biorąc czynny udział w licznych pracach społecznych i narodowych powiatu. Studja gimnazjalne, uniwersyteckie i pierwsze lata pracy w zawodzie nauczycielskim, jako polonista przebywa we Lwowie, biorąc równocześnie wydatny udział w ruchu młodzieży socjalistycznej i radykalno-postępowej, jak też w ruchu strzelecko-niepodległościowym. Od r. 1914—17 odbywa służbę w Legjonach, na froncie, w 3. p. p. i 4. p. p., oraz w pracy politycznej Legjonów, od r. 1918 w szeregach Wojska polskiego, skąd w r. 1921 ze stopniem kapitana rezerwy wraca do zawodu nauczycielskiego, który pełni odtąd w Krakowie w gimn. św. Jacka.

Bierze czynny udział w pracach Związku Legjonistów, przez szereg lat jako członek Zarządu, oraz na stanowisku prezesa Oddziału i Zarządu Okręgu Związku Leg., jak też jako członek Zarządu Głównego Zw. Leg. Współpracuje stale z odcinkiem kombatanckim, m. in. ze Związkiem Inwalidów, przyczynia się wydatnie do zorganizowania Związku Rezerwistów w Krakowie, w którego Zarządzie zajmuje stanowisko wiceprezesa. Na terenie Krakowa bierze czynny udział w ruchu robotniczym, jako członek Rady naczelnej Z. Z. Z., oraz jako prezes Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Krakowie.

Wybrany dwukrotnie (w r. 1928 i 1930) posłem na Sejm z okręgu: Kraków-powiat, pracuje przedewszystkiem w Komisji Oświatowej, referując szereg wniosków w komisji i na plenum. Obok rozlicznych prac społecznych ob. Pochmarski pracuje również wydatnie na polu kulturalnem, w dziale publicystyki literackiej oraz teatru, przyczyniając się tutaj do wprowadzenia tanich przedstawień w teatrze im. Słowackiego dla sfer robotniczych i pracowniczych. Na terenie Krakowa prof. Pochmarski, poza pracą swą zawodową nauczyciela-polonisty i wychowawcy młodego pokolenia, jest znany jako mówca i gorący szermierz wielkich ideałów państwowych Marszałka Piłsudskiego, którego ideologji jest wiernym żołnierzem. Poza odznaczeniami legjonowemi posiada Krzyż Niepodległości.

Dr. KONSTANTY GRZYBOWSKI.

Czas skolei zorganizować społeczeństwo.

Najważniejszem zadaniem lat 1918—1922 było ustalenie granic państwa. Gdy po okresie anarchji lat 1922—1926 Marszałek Piłsudski ujął w swe ręce rządy Państwa — najważniejszem zadaniem stało się utrwalanie autorytetu Polski i niezależności Polski wśród narodów świata, utrwalanie autorytetu władzy w Państwie. Zrzucenie protektoratu obcych państw nad mniejszościami narodowymi w Polsce było widomym znakiem, iż pierwsze z tych dzieł jest dokonane. Nowa Konstytucja była uwieńczeniem drugiego z nich.

Państwo jest już zorganizowane i umocnione. Czas zkolei zorganizować społeczeństwo i zapewnić organizacjom społecznym współudział w życiu państwowem, przez to zaś równocześnie tem jaśniej i tem wyraźniej pociągnąć je do współodpowiedzialności za losy Państwa.



DR. KONSTANTY GRZYBOWSKI.

Szary człowiek, zwykły przeciętny obywatel sam jeden, w oderwaniu od innych, bez oparcia o tę siłę jaką jest masa jemu podobnych — jest bezsilny. Jest bezsilny wobec potęg finansowych, wobec wielkiego kapitału, wobec potęg przemysłu — a jakże często te siły są równocześnie w Polsce siłami obcymi i jak długo były agenturami obcymi — dopóki rządy Marszałka Piłsudskiego nie złamały ich wpływów politycznych. Szary człowiek sam jeden, bez oparcia o podobnych sobie jest bezsilny wobec biurokracji, która jakże łatwo przestaje być narzędziem dla celów Państwa a staje się celem sama dla siebie.

Szary człowiek potrzebuje oparcia o podobnych sobie. Potrzebuje swego związku zawodowego, swej izby zawodowej, swej organizacji kombatanckiej. Stworzył te wszystkie organizacje. Zawdzięcza im niesłychanie wiele. Stworzył je nietylko dla siebie. Oddał je również — jakże często i w jak wielkiej mierze — na usługi Państwa.

Nowa ordynacja wyborcza jest pierwszym krokiem ze strony Państwa ku tym organizacjom, jest uznaniem ich znaczenia i ich wielkiej roli, uznaniem może jeszcze niedostatecznem. Ta myśl wytyczna nowej ordynacji powinna być punktem wyjścia dla dalszej pracy.

Sejm, który zostanie wybranym za kilkanaście dni, powinien jako jedno z najważniejszych swych zadań podjąć organizację społeczeństwa. Powinien włączyć istniejące organizacje w życie państwowe. Powinien im zapewnić wpływ na sprawy państwowe od najniższych do najwyższych komórek. Powinien więc zapewnić organizacjom społecznym wpływ na samorząd terytorjalny, choćby w tej formie jak się to stało w sejmowej ordynacji wyborczej. Powinien stworzyć Izby Pracy. Powinien obok obu Izb politycznych to jest Sejmu i Senatu — może w związku z temi Izbami — stworzyć Naczelną Izbę Gospodarczą. Powinien obok organizacyj gospodarczych i zawodowych wciągnąć w ten sposób do współpracy w Państwie również organizacje kulturalne, czy organizacje kombatanckie.

Gdy każda, najdrobniejsza komórka dobrowolnie zorganizowanego społeczeństwa będzie w ten sposób — w miarę swych sił — wciągnięta w orbitę działania Państwa, wzrośnie poczucie jej odpowiedzialności za losy Państwa, poczucie to udzieli się jej członkom. Uczyniony zostanie krok naprzód ku realizacji naczelnej zasady nowego ustroju, zasady iż Państwo jest „wspólnem dobrem wszystkich obywateli".

* * *

Dr. Konstanty Grzybowski, urodził się w r. 1901. Studja gimnazjalne odbywał w Krakowie i w czasie tych studjów brał żywy udział w ruchu harcerskim. W r. 1920 zgłosił się do ochotniczej służby wojskowej w 6 P. A. C. W latach 1921—1924 odbył studja prawnicze w Krakowie, pracując społecznie w organizacjach samopomocowych, a m. in. przez 4 lata w władzach Tow. Bibl. Słuch. Prawa, ponadto zaś w Zarządzie „Bratniej Pomocy" studentów U. J. Po ukończeniu studjów prawniczych wstąpił do Prokuratorji Generalnej RZP., a następnie przeszedł do zawodu adwokackiego. Jest radcą prawnym Zarządu Miejskiego w Krakowie, oraz prof. Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie. W latach 1931—1933 zasiadał w Radzie Miejskiej w Krakowie.

Ogłosił szereg prac naukowych w zakresie prawa konstytucyjnego. Brał również udział w ankiecie konstytucyjnej, rozpisaneej w r. 1931 przez Marszałka Świtalskiego na życzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu.

Jak będziemy głosować do Sejmu?

Głosowanie do Sejmu odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go września 1935 r., w całem Państwie, w obwodowych lokalach wyborczych, bez przerwy od godz. 9-tej rano do godz. 21-szej (9-tej wieczór). Wybranych zostanie w całej Polsce 208 posłów, podczas gdy ostatni Sejm liczył 444 posłów.

Samo głosowanie odbywać się będzie podobnie jak dawniej, z tą tylko różnicą, że dawniej głosowało się na numery list, a teraz będzie się głosować na nazwiska. Wyborca po wejściu do lokalu wyborczego poda imię, nazwisko i adres, a po sprawdzeniu, że jest wpisany na listę wyborców, otrzyma od przewodniczącego kopertę urzędową i kartę do głosowania, na której wydrukowane będą nazwiska kandydatów z danego okręgu wyborczego. Kraków podzielony jest na obwodowe lokale wyborcze o których informują afisze, rozlepione na tablicach w mieście.

Na karcie głosowania, obok nazwiska każdego z kandydatów wydrukowane będzie „okienko". Wyborca zrobi kreski w „okienkach" przy tych kandydatach, na których chce swój głos oddać. Jeśli takich kresek nie zrobi, liczyć się będzie, że głosował na 2 pierwszych kandydatów. Jeśli zaś zrobi jedną kreskę, policzony będzie głos (jeden), tylko temu kandydatowi, przy którym została postawiona kreska. Ponieważ każdy okręg wybiera po 2 posłów, zrobienie trzech lub więcej kresek, albo dopisanie jakiegoś dodatkowego nazwiska, spowoduje unieważnienie całej karty, gdyż nie można byłoby pewnie wiedzieć na kogo wyborca chciał swój głos oddać. Wyborcy wolno jednak dowolnie wybierać spośród kandydatów (wydrukowanych na karcie do głosowania). Wyborca może nawet jeśli chce głosować na jednego tylko kandydata. Wystarczy w takim wypadku zrobić kreskę w jednem (odpowiedniem) okienku. Dla lepszej orjentacji podajemy poniżej wzór, jak będzie wyglądać karta wyborcza w Okręgu Wyborczym nr. 80 Kraków gdyby np. wyborca chciał oddać głos na kandydatów Bolesława Pochmarskiego i Dr. Konstantego Grzybowskiego.

Okręg wyborczy Nr 80
Kraków

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartkę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu.

miejsce pieczęci:

1. Bolesław Pochmarski . . . . [/]
2. Franciszek Walter . . . . [ ]
3. Robert Jahoda-Żółtowski . . [ ]
4. Konstanty Grzybowski . . . [/]

Zwracamy więc jeszcze raz na to uwagę, że przy tym kandydacie należy robić kreskę, na którego głos swój chcemy oddać. **W żadnym jednak wypadku nie robić więcej niż dwie kreski**, bo wówczas karta do głosowania **będzie uznana za nieważną** i głos przepadnie. — Dla zabepieczenia tajności wyborów, urządzone zostaną w lokalach wyborczych zasłony, poza któremi wyborcy będą mieli możność swobodnie głosować na tych kandydatów, do których mają największe zaufanie.

Z powyższym, szczegółowo opisanym sposobem głosowania do Sejmu według nowej ordynacji wyborczej, winien każdy uświadomiony obywatel dobrze się zaznajomić, aby mógł obowiązek obywatelski sam dobrze spełnić i jeszcze drugich, nieuświadomionych pouczyć.

WŁADYSŁAW STARZAK.

Państwo a obywatel

W całym świecie cywilizowanym toczy się dziś powszechna walka o nowe formy społeczne, polityczne i gospodarcze. Pojawiają się coraz nowe teorje i doktryny, mające uszczęśliwić ludzkość i nawołujące do radykalnych eksperymentów we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Powojenna nerwowość i niecierpliwość skłania ludzi do prędkiego naśladownictwa tych teoryj, bez dokładnego przemyślenia całego problemu ustrojowego. W Polsce, po 100 latach zaniedbań w okresie niewoli, problem ten jest jeszcze trudniejszy niż gdzieindziej. Nic dziwnego też, że ludzie ulegają tu sugestjom tych obcych teoryj i prądów, chwytając się ich jak deski ratunku. Ludzie ci jednak oceniają sytuację nazbyt płytko. Rozwiązanie problemu ustrojowego nie leży ani w komuniźmie ani w faszyźmie i innych tym podobnych doktrynach, lecz poprostu w unormowaniu stosunku obywatela do państwa.

Stosunek obywatela do państwa to dzisiaj zagadnienie podstawowe. Państwo nowoczesne jest maszynerją tak olbrzymią, tyle ma prac i zadań — niezwykle skomplikowanych, że nie może funkcjonować bez twórczego w nich udziału wszystkich swych obywateli. Dlatego dziś tylko to państwo może być silne, rządne i bogate, którego ludność ożywiona jest duchem pozytywnego, twórczego obywatelstwa. Dziś państwo nie może być uważane przez społeczeństwo za rzecz obcą, nie może być przez nie traktowane jak uciążliwy przymus, lecz jako wspólne dobro wszystkich, którzy je zamieszkują. Obywatel widzący w swem państwie tylko maszynę do ściągania podatków i do poboru rekruta, jest dziś anachronizmem. Państwo nowoczesne musi być dziełem ogółu swych obywateli, ci zaś muszą być twórczo zainteresowani w jego zadaniach historycznych, potędze i rozwoju.


WŁADYSŁAW STARZAK

W tym duchu właśnie rozwiązywano w Polsce problem ustroju państwa. Nowa konstytucja stanowi najnowocześniejszy typ tego rozwiązania, stawia bowiem na pierwszym planie sprawę stosunku jednostki do zbiorowości, obywatela do państwa. Wyprzedziliśmy pod tym względem wszystkie narody Europy, w czem dopomogło nam niewątpliwie to, że mieliśmy w historji swej odstraszający przykład upadku państwa polskiego na skutek złego ustroju. Polska upadła dlatego, że stosunek obywatela do państwa nie został w niej właściwie postawiony. Z tej przyczyny upadku zdawali sobie sprawę wybitni mężowie stanu dawnej Polski. Przez długie wieki nawoływali oni do naprawy Rzeczypospolitej, lecz był to „głos wołającego na puszczy". Dopiero straszliwa hańba niewoli uświadomiła nam ponure skutki słabości i niemocy, płynącej z obojętności obywateli w stosunku do własnego państwa. Aby niedopuścić do powtórzenia się tego błędu historycznego Józef Piłsudski, wywalczywszy niepodległość, zajął się zagadnieniem naprawy ustroju. Stanęli przy nim ci, którzy myśl Jego pojęli. Ich dziełem jest rozgromienie demagogji partyjnej i stworzenie nowej konstytucji, wysuwającej piękną i nawskróś nowoczesną zasadę: „Państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli".

Niestety ludzie ci są jeszcze wciąż w Polsce mniejszością. Szeroki ogół nie rozumie dotychczas tej idei. W umysłach mas, demoralizowanych tak długo przez hasła partyjne, trwają wciąż dawne nałogi bierności i obcości w stosunku do własnego państwa.

Polska została wydźwignięta olbrzymim wysiłkiem genjalnej jednostki na poziom wielkiego mocarstwa i jeśli ma się na nim utrzymać, konieczny jest zbiorowy wysiłek twórczy całego narodu. Po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, obowiązek utrzymania tej potęgi i autorytetu Polski w świecie jest obowiązkiem nas wszystkich, których wspólna Ojczyzna rodzi i żywi. Toteż najpilniejszem zadaniem jest teraz uświadomienie tej prawdy szerokim rzeszom społeczeństwa, bo bez tego możemy spaść w krótkim czasie do roli drugorzędnej w Europie. A przecież — jak powiedział Piłsudski — Polska, w swem trudnem położeniu geograficznem, albo będzie wielkiem mocarstwem, albo nie będzie jej wcale.

Dotąd sytuacja w Polsce układała się zawsze tak, że mała garstka walczyła i trudziła się za wszystkich, a ogół spał beztrosko, pogrążony w bezwładzie, lub też przyglądał się jej wysiłkom obojętnie zzewnątrz, jakby go to wszystko nic nie obchodziło. Naród nasz dzielił się zawsze na mniejszość rycerską i większość pasorzytniczą. Pierwsi targali swe siły w bohaterskiej walce o lepszą przyszłość Polski, drudzy myśleli tylko o swoich osobistych sprawach, a nawet rzucali tamtym kłody pod nogi. Tak było niegdyś w czasie obrony Częstochowy, tak było w r. 1831 pod Olszynką, gdzie do dziś dnia stoją wyschłe grusze, z których gapie przyglądali się, jak część narodu ofiarnie walczyła, tak było z Legjonami w r. 1914 i tak było w r. 1920, gdy na papierze armja nasza liczyła 1.200.000 ludzi, a faktycznie walczyło 140.000.

Stosunek części rycerstw do części pasorzytniczej nie zawsze był jednakowy. Czasem ta pierwsza malała do szczupłej garstki, tak, że już tylko jednostki reprezentowały jej ideę, czasem znowu wzrastała ona na tyle, że umiała za sobą pociągnąć wielu spośród obojętnej większości. Działo się to zwłaszcza w momentach wielkiego niebezpieczeństwa, Polacy bowiem zdolni są wtedy do nagłych wybuchów — słomianego niestety — zapału. Gdy część rycerska zdołała zagórować nad resztą i porwać ją za sobą, Polska odnosiła wielkie triumfy i znaczenie jej w Europie rosło. Gdy było naodwrót, autorytet państwa polskiego malał i następowały okresy upadku. Możnaby zrobić ścisły wykres tych wahań i ustalić na jego podstawie niezbite prawidło: gdy bierze górę część rycerska, Polska rośnie w siłę, gdy zaś do głosu dochodzi część pasorzytnicza, Polska rozprzęga się i upada. Symbol Polski rycerskiej to wzniosłe postacie Chrobrego, Łokietka, Jagiełły, Batorego, kanclerza Zamojskiego, Żółkiewskiego, ks. Skargi, Czarnieckiego, Kościuszki, Piłsudskiego, symbol Polski pasorzytniczej to ciemny, anarchiczny, zrywający sejmy tłum szlachecki epoki saskiej, kiedy to powstały przysłowia: „Polska nierządem stoi", albo „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa".

W czasach powojennych w Polsce odrodzonej odżyło to samo widowisko. Tak jak przed rozbiorami jedni wołali o naprawę Rzeczypospolitej i z garstką źle odzianego wojska bronili niezłomnie jej granic, a drudzy zrywali sejmy i odmawiali państwu podatków — tak jak w okresie niewoli jedni ginęli w powstaniach i na Sybirze, a drudzy kłaniali się zaborcy i pomstowali na „buntowników", — tak w odbudowującej się Ojczyźnie mniejszość rycerska krwawiła się na froncie, a większość pasorzytnicza umiała się tymczasem doskonale urządzać na tyłach. Po karkach tej pasorzytniczej większości doszły też do władzy i potęgi partje polityczne, których przemoc była tak wielka, że aż zwycięski Wódz i budowniczy państwa musiał się w okresie tym usunąć w zacisze Sulejówka.

Przewrót majowy był momentem przełomowym w dziejach nowej Polski. Odtąd szala przewagi zaczęła się przechylać na stronę Polski rycerskiej. Krok za krokiem odzyskiwała ona utracone pozycje, oczyszczając społeczeństwo z gniazd demagogji partyjnej, które zakorzeniły się w niem tak głęboko. Bez ukrócenia partyj nie mogło być mowy o uzdrowieniu myśli politycznej w Polsce. Partje to właśnie przeszkadzały w uświadomieniu ogółu, że bierny, obojętny stosunek obywatela do państwa musi się zmienić na pozytywny i twórczy.

Walcząc przeciwko starym nałogom myślenia, mniejszość rycerska organizowała się pod rozkazami Wodza, stawała się

coraz bardziej zwarta i spoista, uświadamiając sobie dogłębnie nowe zasady obywatelskie. Dojrzewało w jej szeregach zrozumienie tych prawd, które znalazły wyraz w nowej konstytucji. Narodziła się wśród niej idea Polski rycerskiej, idea stworzenia w Polsce nowego typu człowieka-obywatela. Dostrzeżono, że człowiek dotychczasowy niezaangażowany twórczo w budowę własnego państwa, nie potrafi nadążyć za wielkiemi zadaniami historycznemi, jakie jutrzejsza Polska będzie musiała wykonać. Postanowiono tedy rozpocząć powszechną krucjatę obywatelską, pod hasłem przebudowania od podstaw duszy współczesnego Polaka. My, kombatanci jedni z pierwszych zaczęliśmy głosić tę prawdę, że każdy Polak odpowiedzialny jest za wielkość i potęgę Ojczyzny honorem swym i sumieniem. Powiedzieliśmy sobie, że Polska jest naszem wspólnem dziełem. Zrozumieliśmy też, że aby dzieło to było godne świetnej przeszłości dziejowej narodu i potężnej wizji Wodza, ci, którzy je tworzą, muszą się odrodzić wewnętrznie, muszą stworzyć w sobie nowych ludzi, silnych rozumem i wolą, nieskazitelnych moralnie, rzetelnych i twórczych. Idea nowego rycerstwa, nurtując w duszach aktywnej i ofiarnej części społeczeństwa polskiego, przybrała w niedługim czasie postać konkretną, wyraźnie określoną.

Uchwalenie nowej konstytucji było momentem kulminacyjnym tego okresu. Zasady twórczego obywatelstwa, określające pozytywny stosunek obywatela do państwa, zostały w niej przejrzyście sformułowane. Teraz przyszedł czas na to, by zasady te zostały rozpowszechnione wśród szerokich rzesz społeczeństwa, aby duch nowej konstytucji przeniknął do życia codziennego. Skoro bowiem ustalono zasadę, że w budowie i zadaniach nowoczesnego państwa biorą udział wszyscy jego obywatele, byłoby nienormalne, gdyby trwał nadal ten stan rzeczy, w którym mniejszość twórcza pracuje, a większość bezpłodna pracy tej się biernie przygląda. W twórczej pracy społeczno-obywatelskiej winny odtąd uczestniczyć miljonowe rzesze obywateli.

Aby ten plan wspaniały urzeczywistnić, trzeba przeorganizować cały system pracy społecznej w Polsce, trzeba wychować kadry ideowych a doświadczonych działaczy. Trzeba wciągać do pracy ustrojowej coraz większe masy obywateli. Trzeba powiększyć szeregi nowego rycerstwa o nowe siły twórcze, o nowych ludzi. Z ideologją tą pójść trzeba w masy, poruszyć sumienia, rozpalić wyobraźnię wizją przyszłej Polski-mocarstwa, Polski przodującej duchowo Europie i dopełniającej nareszcie swej olbrzymiej misji historycznej.

Cała nowa konstytucja nastawiona jest na to szukanie nowych sił i nowych ludzi, na wydobycie ze społeczeństwa wszystkich elementów czynnych i twórczych, jakie się w jego masach kryją. W akcji tej organizacje przysposobieniowe, kombatanckie, kulturalno-oświatowe i t. d. odegrać mogą i powinny czołową rolę. Muszą one teraz wyjść ze swego zasklepienia się w sobie, muszą porzucić system odgraniczania się od reszty społeczeństwa i ruszyć w masy z apostolstwem zasad nowego rycerstwa.

Wiemy już, co trzeba czynić, by Polska jutra była potężną i wielką. Pamiętajmy teraz, że bez wprzągnięcia biernej większości społeczeństwa do prac dziejowych Polski rycerskiej autorytetu Polski mocarstwowej nie podtrzymamy, testamentu Marszałka nie wypełnimy. Błędów dawnych powtórzyć nam nie wolno, stosunek obywatela do państwa musi być w Polsce zbudowany na nowych podstawach. Polska musi być jednolitą duchem. Aby to jednak urzeczywistnić, musimy nauczyć szerokie masy tych prawd, któreśmy sobie uświadomili.

Idźmy w naród z hasłami nowego rycerstwa. Kto chce należeć do nas, musi się wyrzec bezpłodnej negacji, musi się ustosunkować twórczo do dzieła przebudowy ustroju. Gra idzie o rzeczy wielkie. Pochód nowego rycerstwa musi się zakończyć zwycięstwem na całym froncie. Od zwycięstwa tego zależy przyszłość Polski.

* *
*

Władysław Starzak urodził się w r. 1895 w Krakowie. W sierpniu 1914 wstępuje do Legjonów Polskich I. Brygady i przechodzi całą kampanję legjonową, walcząc w I-szym Pułku artyl. legj. Po kryzysie przysięgowym zostaje wcielony do armji austrjackiej, w której kończy szkołę oficerską, a następnie zostaje wysłany na front włoski, gdzie był ranny.

Po odzyskaniu Niepodległości w listopadzie 1918 r. wstępuje do armji polskiej, gdzie pozostaje do roku 1922, w którym to czasie na własną prośbę przechodzi do rezerwy w stopniu kapitana artylerji. Następnie poświęca się pracy bankowej i spółdzielczej, piastując różne kierownicze stanowiska. W r. 1928 wstępuje na służbę państwową i zostaje przydzielony do Prezydjum Rady Ministrów na stanowisko referenta społecznego.

W roku 1930 wchodzi do Sejmu z listy państwowej. W pracach parlamentarnych pracuje przeważnie w Komisji Komunikacyjnej jako referent budżetowy tego resortu, oraz w komisjach: wojskowej i wielu innych.

Od czasu wystąpienia z wojska pracuje w wielu organizacjach społecznych, specjalnie zaś poświęca się pracy w organizacjach b. wojskowych, jak również przysposobienia wojskowego.

Jest Prezesem Zarządu Głównego jednej z największych organizacji P. W. w Polsce, mianowicie: Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Pozatem piastuje od wielu lat funkcję Wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Legjonistów Polskich, oraz Wiceprezesa Zarządu Głównego Rodziny Kolejowej.

Posiada odznaczenia: Krzyż Niepodległości, 3-krotny Krzyż Walecznych, Oficerski Krzyż Polonia Restituta, Krzyż 1 Brygady „Za wierną służbę", Krzyż Komandorski Korony Włoskiej i inne.

Prof. U. J. Franciszek Walter

Dr. med. Franciszek Walter, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzony w Krakowie 6 grudnia 1885. Gimnazjum i Wydział lekarski ukończył w Krakowie, stopień Dra medycyny otrzymał w r. 1911. Kształcił się następnie zagranicą w Szwajcarji i w Berlinie — pracując po powrocie jako sekundarjusz Szpitala św. Łazarza. W 1915 r. poruczono mu kierownictwo oddziału chorób skórnych Szpitala św. Łazarza, a w r. 1920



został Prymarjuszem tegoż oddziału. W r. 1918 i 1919 reorganizował służbę sanitarno-obyczajową w Krakowie, w r. 1919 habilitował się na docenta dermatologji w Uniwersytecie Jagiellońskim, 1925 r. zostaje profesorem chorób skórnych i dyrektorem Kliniki Uniw. Jagiell.

W bieżącym roku Polska Akademja Umiejętności powołała go za zasługi na polu naukowem w poczet swoich członków korespondentów.

Jest członkiem honorowym Towarzystw dermatologicznych: czechosłowackiego i jugosłowiańskiego, członkiem korespondentem Towarzystwa dermatologicznego w Paryżu, wiceprezesem Związku dermatologów słowiańskich Prezesem Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego w Krakowie, Prezesem wielu towarzystw zawodowych. Odznaczony komandorją Korony jugosłowiańskiej i komandorją Św. Sawy.

Dr. Robert Jahoda-Żółtowski

Dr. Robert Jahoda-Żółtowski, mistrz introligatorski w Krakowie, Prezes tut. Izby, ur. w 1891 r. w Krakowie, kończy gimnazjum św. Anny, poczem wyjeżdża na Uniwersytet do Wiednia, gdzie równocześnie studjuje w tamtejszej Akademji handlowej. — Powróciwszy następnie do Krakowa, pozostaje na Uniwersytecie krakowskim, gdzie studjuje prawo. — Równocześnie odbywa też praktykę zawodową w zakładzie introligatorskim swego ojca. W 1914 r. wyrusza na front i pozostaje na froncie, aż do ukończenia wojny światowej. Z wiosną 1918 r. uzyskuje na U. J. stopień Dra praw. W Lublanie, w czasie swego pobytu, bierze udział w zorganizowaniu Polskiej Brygady Artylerji. — Zgłosiwszy się po powrocie do służby w wojsku



polskiem, zostaje przydzielony jako pierwszy adjutant ówczesnego dowództwa miasta w Krakowie. — W 1920 r. bierze udział w kampanji bolszewickiej w obronie Warszawy.

Zwolniony z czynnej służby w stopniu kapitana, wraca do warsztatu ojcowskiego, pracując już od dłuższego czasu stale w jego zakładzie, istniejącym od r. 1887. — Jednocześnie bierze czynny udział przy organizowaniu się Związku Oficerów rezerwy, jako członek Zarządu i Związku Rezerwistów. — Obecnie jest członkiem Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy. — W międzyczasie studjuje na oddziele filozoficznym Uniw. Jag. historję sztuki, oraz zdaje egzamin czeladniczy w cechu krakowskim. — Po upływie zaś przepisanego czasu, zdaje egzamin mistrzowski w Izbie Rzemieślniczej.

Odtąd też prowadzi wspólnie z ojcem Zakład introligatorski, jako mistrz swego zawodu, zostaje wybranym do Izby Rzemieślniczej krakowskiej, w której powołano go na Prezesa. Jednocześnie zostaje członkiem Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, przy Ministerstwie W. R. i O. P., oraz członkiem Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych RP. w Warszawie.

ALEKSANDER JASIŃSKI.

Kwestja inwalidzka w Polsce.

Kwestja zaopatrzenia inwalidów w Polsce nie jest tylko naszą wyłącznie kwestją, bowiem była, jest i będzie, bo musi być kwestją ogólno-państwową, zagadnieniem, którego przeszłość nie mogła czy też nie umiała, a teraźniejszość nie może, ale przyszłość będzie musiała rozwiązać i to w sposób odpowiadający godności zarówno Państwa, jak i tych, którzy dla niego ponieśli ofiary. Że tak nie było i nie jest, złożyły się fakta nie od nas samych zależne. Musimy sięgnąć tylko pamięcią do niedalekiej stosunkowo przeszłości. Obudzeni do życia niepodległego w wolnej już Polsce, straszliwie wyniszczonej, ograbionej, jakże wówczas w tak znękanym kraju walczącym na wszystkich granicach można było czegoś dla ofiar wojny żądać. W r. 1921 nastaje poprzedzony zwycięstwem pokój. Zdawało się, że okres ten będzie okresem rozwoju gospodarczego i odbudowy zniszczonych pożogą wojenną warsztatów pracy, tymczasem stał się okresem rozpanoszenia partyjnictwa w Polsce, powtórzeniem smutnej historji przedrozbiorowej. Czy w tych warunkach można było myśleć o należytem rozwiązaniu kwestji zaopatrzenia dla ofiar wojny?

Pierwsza w odrodzonej Polsce ustawa inwalidzka z 18. III. 1921, stworzona w ciężkich warunkach naszego bytowania, nie rozwiązała kwestji inwalidzkiej. Nie myślano o nas zupełnie,



ALEKSANDER JASIŃSKI.

a do samoobrony na terenie sejmu byliśmy za słabi. Głosy nasze o zmianę ustawy na lepsze pozostały bez echa, zagłuszone waśniami partyjnemi.

Po pamiętnych walkach w maju 1926 r. w stolicy polskiej, władzę obejmuje Marsz. Józef Piłsudski. Od chwili objęcia władzy przez Marszałka sytuacja w Polsce zaczyna się stopniowo zmieniać na korzyść tak na zewnątrz Państwa, jak i wewnątrz. Projekt zamachu na pierwsze trzy kategorje niskoprocentowych inwalidów wojennych, zostaje wycofany i pogrzebany. Były to te dobre lata, jedne z najlepszych w okresie naszej niepodległości, również dla ofiar wojny. Rząd nie zapomina w tym czasie o tych, którzy służą i służyli Narodowi, przyznając do zaopatrzeń dodatki pieniężne. Dodatki te wypłacano jeszcze w początkach kryzysu gospodarczego. Rok 1929 wprowadza tak dawno oczekiwaną reorganizację systemu wykonywania Opieki Społecznej nad ofiarami wojny, oznacza i przedłuża termin zgłoszeń o prawa inwalidzkie; agendy inwalidzkie przejmuje Ministerstwo Opieki Społ. i powołuje do życia specjalne urzędy przy władzach administracyjnych. Lata 1929 do 1931 były jakgdyby zaczątkiem zwiastującym nową erę w rozwiązaniu w Polsce kwestji zaopatrzenia inwalidzkiego ku zadowoleniu ofiar wojny. Opieka stawała się wystarczająca, budził się u nas spokój i pewność jutra. Postulaty nasze poczęto realizować, uznając ich słuszność, zasięgano opinji Związku Inw. W. przed wprowadzeniem w życie jakiegoś zarządzenia. Chwile radości i nadzieje były złudne i krótkotrwałe, nie zezwoliły na zrealizowanie wszystkich naszych postulatów. Należymy do tego pokolenia nieszczęsnego, któremu w udziale przypadło przeżyć nietylko wojnę ze wszystkiemi jej okrucieństwami, ale i jej skutki. Kryzys ogólnoświatowy przyszedł i do nas, siejąc spustoszenie gospodarcze w naszem życiu. Musiano uciekać się do realności i zrównoważenia budżetu przez redukcje pensyj tak urzędniczych jak i inwalidzkich. W takich warunkach uchwalona została w dniu 17 marca 1932 r. nowa ustawa inwalidzka, o którą tak długo posłowie inwalidzcy i Związek inwalidów Woj. zabiegał. Mimo znacznego pogorszenia gospodarczego w Polsce i zubożenia obywateli, ustawa poza wprowadzeniem tej nieszczęsnej w skutkach klasyfikacji zaopatrzeń według miejsca zamieszkania daje życiową ostoję wielu gdyż przyznaje dodatki dla ciężko poszkodowanych oraz pielęgnacje kwalifikacyjne, redukuje granicę dla wdów do lat 50. Jeśli ustawa ta nie rozwiązała kwestyj naszego bytu materjalnego tak, jak tego oczekiwaliśmy, to w pierwszym rzędzie, kłaść musimy to na karb znacznego pogorszenia sytuacji gospodarczej w Polsce. Rząd Polski znalazł się wobec alternatywy, albo dalsza redukcja budżetu i dostosowanie go do granic możliwości finansowych albo deficyt bez środków do pokrycia. Zwyciężyła pierwsza teza dotykając dotkliwie szeregi inwalidów. Dekretem Prez. Rzp. P. w r. 1934 nieotrzymało wielu spośród naszych szeregów zaopatrzeń, podzielono nas na inwalidów polskich i „zaborczych", obcięto procent etc. Dekret ten ma charakter przejściowy i zniknąć ma wtedy, kiedy na to stosunki gospodarcze pozwolą. W międzyczasie i stale trzeba jednak pamiętać i przypominać tam gdzie należy, że kwestja inwalidzka w Polsce winna doczekać się możliwie najrychlej właściwego rozwiązania. Każdy obywatel, który poniesie ofiarę, z życia czy zdrowia, winien być spokojny o los swych najbliższych, byt własny, gdy danem mu będzie z pożogi wojennej wyjść z życiem. Tego domaga się dobro Państwa, jego przyszłość, potęga oraz dobro jego obywateli. Silny Związek Inw. W. mający reprezentantów swoich we wszystkich dziedzinach życia państwowego wspólnie z Rządem rozwiąże kwestję inwalidzką w sposób odpowiadający godności naszego Narodu.

* * *

Aleksander Bolesław Jasiński, urodzony 16 stycznia 1897 r. w Stróżach p. Grybów. Do szkół uczęszczał w Podgórzu. Od roku 1910 był członkiem Drużyn Harcerskich, a od roku 1913 Drużyn Strzeleckich w Krakowie. W następnym roku przeszedł kurs podoficerski Drużyn Strzeleckich. Na terenie Dzielnicy Zakrzówek na kilka miesięcy przed wojną organizuje Strzelca. Jako uczeń gimnazjalny wstępuje w szeregi strzeleckie. 8-go sierpnia 1914 r. wyrusza w pole, przydzielony do 5-tej kompanji, późniejszej 3-ciej I-go baonu I. Br. Leg. Pol. Ranny pod Bereźnicą na Wołyniu dnia 16-go września 1915 r. w głowę, leczy się w szpitalach przez 2 lata. W r. 1918-tym już jako inwalida uczęszcza do gimnazjum Sobieskiego. W dwa lata później wyjeżdża na Kresy Wschodnie, gdzie otrzymuje działkę ziemi. Wśród osadników-legjonistów jest jednym z organizatorów i założycieli oddziału Związku Legjonistów, Powiatowego Koła oraz Związku Inwalidów, Spółdzielni Rolniczo-handlowej i Okręgowej Kasy Stefczyka, w których to organizacjach pracuje społecznie, bądźto jako prezes, bądźto jako członek Zarządu do roku 1932-go. Za pracę społeczną na terenie Wołynia zostaje odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Po przesiedleniu się w rodzinne strony, t. j. do Krakowa, od dwóch lat pracuje społecznie w różnych organizacjach.

Wybory do Senatu.

W niedzielę, dnia 25 sierpnia b. r., odbyły się w całem Państwie zebrania obwodowe wyborców do Senatu, na których wybrano delegatów do wojewódzkich Kolegjów Wyborczych. Według nowej ordynacji wyborczej, prawo wybierania do Senatu mieli obywatele: 1) z tytułu zasługi osobistej dla Państwa (odznaczeni), 2) z tytułu wykształcenia, i 3) z tytułu zaufania obywateli (przedstawiciele władz samorządowych, cechów i organizacyj zawodowych i t. d.).

W Krakowie wybrano 52 delegatów do Wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego. Spośród wybranych delegatów podajemy nazwiska naszych kolegów kombatantów: dr. Emil Bobrowski, dr. August Chan, Stanisław Chodorowski, dr. Bolesław Czuchajowski, dr. Adam Dobrowolski, dr. Karol Dobrzański, Józef Wyrwał-Jasiecki, dr. Stanisław Klimecki, dr. Bolesław Korolewicz, Tadeusz Kowalik, Stefan Kuhn, prof. U. J. dr. Kazimierz Kumaniecki, por. Czesław Nabel, Tadeusz Orzelski, em. ppłk. Tadeusz Podgórski, dr. Rudolf Radzyński, dr. Michał Rzadkiewicz, dr. Stanisław Scheuering, Adam Skotnicki, Ludwik Strojek, ppłk. Tadeusz Tomaszewski, em. por. Juljan Tomaszewski, em. mjr. Stanisław Wilczyński, inż. Henryk Wojciechowski, dr. Władysław Wnęk, Ignacy Zacharjasiewicz, dr. Adam Zacharski, prof. Stanisław Zaręba, Rudolf Żak. Z terenu pow. krakowskiego w skład Kolegjum wejdzie jako elektor doc. dr. Władysław Stryjeński.

W niedzielę, dnia 15 września b. r., Wojewódzkie Kolegjum Wyborcze (delegaci z całego krakowskiego województwa), pod przewodnictwem Prezydenta m. Krakowa dra Mieczysława Kaplickiego dokonają wyboru 4 senatorów.

Jako kandydatów na senatorów z województwa krakowskiego wymienia się: wojewodę dr. Mik. Kwaśniewskiego, b. posła Lipińskiego, majora Dobrodzickiego z Zakopanego, oraz b. posła Tad. Dyboskiego.

W dniu tym (15 września b. r.) zostanie wybranych na terenie całego Państwa 64 senatorów, a P. Prezydent Rzeczypospolitej powoła (zamianuje) 32 senatorów. Senat bowiem obecnie składać się będzie ogółem z 96 senatorów. Dawny Senat liczył 111 senatorów.

Inż. Kazimierz Kuczyński.

Kazimierz Kuczyński, urodził się w r. 1884 w województwie lwowskiem. Do szkoły powszechnej i wyższej szkoły realnej do klasy V-tej uczęszczał we Lwowie. — Egzamin dojrzałości złożył w r. 1903 w szkole realn.



w Tarnopolu, poczem w r. 1907 uzyskał na Politechnice Lwowskiej tytuł inżyniera. Rok 1907/1908 spędził jako asystent na Akademji Rolniczej w Dublanach, przyczem stale pracuje w T. S. L., jakoteż i innych organizacjach. Po odbyciu służby wojskowej, wstąpił do austrjackiej służby państwowej, w której pracował do czasu powstania Państwa Polskiego. Od r. 1916—20 choroba przykuła go do łóżka.

W r. 1920 objął posadę nauczyciela w Państwowej Średniej Szkole Rolniczej w Czernichowie, w r. 1923 został mianowany w niej dyrektorem pozostając na tem stanowisku do dnia dzisiejszego.

W r. 1924 wybrany został członkiem Rady Powiatowej w Krakowie, a następie członkiem Wydziału Rady Powiatowej, członkiem Komisji Rolnej, Drogowej, członkiem Rady Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu krakowskiego, członkiem Rady Szkolnej Powiatowej, członkiem Rady gminnej w Czernichowie. — Równocześnie stale pracuje społecznie.

Ostatnio został powołany na Radcę Krakowskiej Izby Rolniczej, członka Wojewódzkiego Komitetu dla spraw Młodzieży, członka Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnych powiatu Krakowskiego, radnego Gromady i Gminy Czernichów.

Posiada odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Komendanta P. W. i Odznakę pamiątkową 20 p. p. Ziemi Krakowskiej za organizację P. W.

Kpt. Leopold Spira.

Leopold Spira, urodzony dnia 6 września 1894 r., wstąpił do Legjonów dnia 6 sierpnia 1914 r. Przydzielony do 2. p. p. Legjonów, odbywa z pułkiem tym całą kampanję: karpacką, bukowińską i besarabską. Był ranny dwukrotnie. W momencie, gdy 2. Brygada przechodziła pod Rarańczą, został wraz z innymi pochwycony i internowany w obozie jeńców w Huszcie. Zwolniony z obozu jeńców, wraca do rodzinnego Krakowa, poświęca się pracy konspiracyjnej w P. O. W.

Następnie bierze udział w wojnie polsko-ukraińskiej, poczem pełni funkcję st. referenta w Biurze Sejmowem i Rady Ministrów, a skolei jako kapitan do września 1921 r., jest naczelnikiem Wydziału w Gabinecie Ministra Wojny. Na własną prośbę zwolniony został do rezerwy. Odznaczenia: Krzyż „Virtuti Militari", Krzyż Waleczn. i Krzyż Niepodległości.



Po wystąpieniu z wojska, wyjeżdża na praktykę włókienniczą do Anglji, poczem obejmuje stanowisko w Koncernie Bezingerowskim w Zjednoczonych Zakładach Przemysłowych w Łodzi, a następnie w Krakowskiej Kasie Targowej. Od r. 1922 pracuje w Związku Legjonistów, gdzie był sekretarzem, członkiem Zarządu, obecnie zaś jest członkiem Zarządu Okręgu Związku Legjonistów w Krakowie.

Kpt. Leopold Spira jest prezesem Zarządu Okręgu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie oraz bierze czynny udział w zarządach i w życiu szeregu organizacyj na terenie Krakowa.

FRANCISZEK BEDNARZ.

POLSKA — TO WIELKA RZECZ.

(Ze wspomnień).

Było to w jakiś rok po zwycięskiej wojnie z bolszewikami, zakończonej pokojem w Rydze w 1921 r. Organizujące się wśród zawieruchy wojennej państwo polskie, odetchnęło. Nasiąkła krwią najlepszych synów, zniszczona walcem światowej i polskiej wojny ziemia polska, bardzo potrzebowała pokoju dla prowadzenia dalszej pracy nad odbudową i umocnieniem państwa. Do zrobienia było ogromnie dużo, ale postępy zaraz były widoczne. Wojenne, częściowe zdziczenie obyczajów, zwolna zaczęło ustępować kulturze, bałagan — porządkowi.

Zdarzyło się, że byłem już jako „cywil" po długiej żołnierce w Lublinie, a chcąc się szybko dostać do Krakowa, kupiłem bilet III-ciej klasy na najbliższy pociąg pospieszny przez Kraśnik i Tarnobrzeg. Poczekalnia była pełna. Godzina późna wieczór. Ludzie drzemali na ławkach, a nawet siedzieli i leżeli na podłodze w oczekiwaniu na właściwe pociągi. Po długiem czekaniu zadudniało wreszcie na dworcu.

— Pospieszny do Krakowa — krzyknął portjer.

Wiele osób rzuciło się ku wyjściu na peron i do samego pociągu. Pociąg składał się z kilku wagonów, a posiadał tylko jeden wagon III-ciej klasy, który był przepełniony. Nie sposób było dostać się choćby za drzwi na korytarz, na którym pasażerowie i bagaże stłoczeni byli jak śledzie w beczce.

Za chwilę miał nastąpić odjazd, a tu kilkadziesiąt osób krąży naokoło przepełnionego wagonu i nie może znaleźć miejsca. Wtem otworzono drzwi do sąsiedniego wagonu II-giej klasy i wszyscy, zadowoleni, że nie trzeba było z biletem w ręku pozostać w Lublinie, wtłoczyli się do wnętrza. Pociąg ruszył. Zajęto część korytarza i pomost między wagonami III-ciej i II-giej klasy, do przedziałów II-giej klasy jednak nikt nie wchodził.

Za chwilę przychodzi konduktor i z jakąś dziwną stanowczością żąda pokolei od każdego kary i wysokiej dopłaty do II-giej klasy, przyczem odbiera bilety i legitymacje. Zrobił się ścisk jeszcze większy, szczególnie przy pomoście łączącym wagon III-ciej klasy. Każdy chciał choć jedną nogą stać poza II-gą klasą, aby nie mieć przeprawy z konduktorem. Było to jednak niemożliwe, gdyż wagon III-cej klasy, korytarz i pomost były przepełnione. Nie pomogły tłumaczenia: „Daj pan miejsce w III-ciej klasie, to go zajmiemy". „Kolej nie powinna sprzedawać biletów, jeśli niema miejsca w pociągu" — i t. p. Konduktor niewzruszony „urzędował", zabierając bilety i legitymacje każdemu, który zaraz płacić nie chciał. Oburzenie wzrastało. Rozwiązywały się języki. Zaczęto ogólnie narzekać w rozgoryczeniu na wszystko i wreszcie bezmyślnie i złośliwie zaczęto narzekać na Polskę całą. Był moment przykry i przygnębiający, choć sam byłem oburzony i narzekałem przed chwilą na nieporządek kolejowy, którego można było uniknąć, bądź wstrzymaniem sprzedaży biletów, jak niema w pociągu miejsca, bądź przyczepieniem dodatkowego wagonu III-ciej klasy. A gdy już nie mogłem ścierpieć bezmyślnego złośliwego i ubliżającego urągania i ubliżania Polsce, silnym, podniesionym głosem powiedziałem:

— Panowie, nie macie prawa urągać Polsce, bo **Polska — to wielka rzecz.** Za winę jednego konduktora, czy nawet całego urzędu ruchu w Lublinie, nie wolno winić Polski całej, bo Polska ma tysiące konduktorów i setki stacyj kolejowych i gdyby nawet samo ministerstwo coś zawiniło, to także nie wolno winić Polski całej, która ma takich ministerstw kilkanaście. I prócz tego ma wiele innych urządzeń, szerokie, codopiero wywalczone granice, a nadewszystko miljony obywateli, którzy tę Polskę, taką jaka jest kochają i zdolni są do poświęceń dla Niej. I jeśli ci obywatele znajdą w tej Polsce coś do poprawienia, to nie narzekaniem, ale pracą i szlachetnym wysiłkiem napewno poprawią.

W wagonie, dokąd tylko podniesiony głos słyszeć można było, umilkło i dłuższy czas nikt się nie odzywał. I widocznie ogólnie uznano rację wypowiedzianych słów, bo gdy zwolna znowu zaczęto prowadzić rozmowy, były one już spokojne i nikt na Polskę nie narzekał. Także i konduktor musiał jakąś duchową rozprawę w sobie przebyć, bo jeszcze przed Tarnobrzegiem zbliżył się do mnie, oddał mi bilet i legitymację i nie żądał już dopłaty, a także i innym podróżnym nie robił trudności w dalszej drodze. Musiał i on dojść do tego, że **Polska—to wielka rzecz!**

Z FRONTU KRAKOWSKICH KOMBATANTÓW.

ZEBRANIE OGÓLNE KRAKOWSKICH KOMBATANTÓW. Zarząd Pow. Federacji P. Z. O. O. w Krakowie, zwołuje na środę, dnia 4 września br., na godz. 19-tą (7-mą wieczorem), do sali Bursy ks. Kuznowicza w Krakowie, przy ul. Skarbowej 2, wspólne zebranie wszystkich członków, Związków wchodzących w skład Pow. Federacji P. Z. O. O. w Krakowie, na którem to zebraniu wygłoszą referaty: b. poseł Starzak Władysław i b. poseł Pochmarski Bolesław.

Wzywa się wszystkich członków sfederowanych Związków do licznego udziału w zebraniu, wraz z rodzinami i sympatykami i do punktualnego przybycia. Zarządy odnośnych Związków winny na czas powiadomić swych członków o tem zebraniu.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU POW. FEDERACJI P. Z. O. O. W KRAKOWIE. Na posiedzeniu Zarządu Pow. Federacji, odbytem dnia 21 sierpnia b. r. pod przewodnictwem prezesa Czesława Nabla, uchwalono w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu, następującą rezolucję:

„Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny jednocząc w swoich szeregach wszystkich tych, których wysiłkiem i krwią wskrzeszoną została niepodległość Rzeczypospolitej, uważa za swój bezwzględny obowiązek brać żywy udział we wszystkich aktach, które do ugruntowania niepodległości i mocarstwowego stanowiska Polski prowadzą.

W tworzeniu pierwszego, na mocy nowej Konstytucji, przedstawicielstwa narodowego w Sejmie i Senacie, nie śmie braknąć żadnego głosu kombatanckiego.

Mamy udowodnić, że dla nas, jako zwartej, jednolitej i karnej gromady kombatanckiej, dobro Państwa jest naczelnem prawem.

Mamy udowodnić, że losy Państwa, że wszystkie przejawy Jego życia, leżą nam przedewszystkiem na sercu i że głos nasz na szali tych losów ma najcięższą wagę.

Wzywamy przeto wszystkich, zrzeszonych w Federacji, członków, do gremjalnego i bezwzględnego udziału w wyborach do Sejmu i Senatu, przyczem głosować będziemy na tych kandydatów, którzy należą do naszych szeregów kombatanckich i są nam i ideom przez nas reprezentowanym najbliżsi".

WICEPREZYDENT MIASTA DR. RUDOLF RADZYŃSKI WŚRÓD B. KOMBATANTÓW-INWALIDÓW. Dnia 8-go sierpnia br. odbył p. Wiceprezydent Miasta Dr. Rudolf Radzyński przegląd pracowników ogrodów miejskich, którzy rekrutują się w znacznej części z b. wojskowych, a wśród nich i inwalidów, członków naszej organizacji. P. Wiceprezydent zainteresował się żywo ich pracą zawodową, stosunkami służbowemi, oraz przebiegiem odbytej służby wojskowej, dając temsamem wyraz szczerej troski o los tego odłamu pracowników — b. kombatantów. Dziękując Panu Wiceprezydentowi za to szczere zainteresowanie się warunkami bytu członków naszej organizacji inwalidzkiej, oraz innych stowarzyszeń, polecamy ich nadal gorąco Jego opiece, ufni w znane i wypróbowane stanowisko Pana Wiceprezydenta wobec b. wojskowych i ofiar wojny.

Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny wobec wyborów.

Pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. dr. R. Góreckiego, odbyło się w dniu 9-ym b. m. zebranie przedstawicieli 33 związków sfederowanych, oraz członków zarządu głównego, stołecznego i wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O., poświęcone zbliżającym się wyborom do ciał ustawodawczych.

Zasady nowej konstytucji przedstawił gen. Górecki, technikę zaś związaną z akcją wyborczą omówił sekretarz generalny Federacji p. Walewski, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

— Konstytucja kwietniowa, kładąca silne i zdrowe podwaliny pod mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej oraz nowe zasady, zawarte w obecnych ordynacjach wyborczych do ciał ustawodawczych są ważkim etapem na drodze utrwalenia siły i potęgi państwa.

— Wykluczając zbędne i szkodliwe pośrednictwo partyj politycznych — nowe ordynacje wyborcze łączą bezpośrednio społeczeństwo ze swem przedstawicielstwem parlamentarnem, nakładając temsamem na wszystkich uczciwych obywateli Państwa obowiązek brania udziału w wyborach.

— Zaszczytny ten obowiązek spada przedewszystkiem na nas, jako tych, którzy dobro i interes Państwa stawiają ponad wszystko, którzy w latach walki o Polskę Niepodległą, dali wyraz swemu umiłowaniu Ojczyzny i którzy dziś znając cenę zdobytej niepodległości, pragną i chcą ją utrwalić, dlatego też w głębokiem przekonaniu, iż wybory do ciał ustawodawczych są aktem państwowym, a nie partyjno-politycznym, wszystkie sfederowane organizacje byłych wojskowych postanawiają wziąć z radością pełny i aktywny udział w wyborach, oraz rozpocząć energiczną propagandę wśród najszerszych mas społecznych w tym kierunku.

Zarząd główny Federacji P. Z. O. O., zarząd wojewódzki Federacji P. Z. O. O., Związek Oficerów Rezerwy, Związek Legjonistów Polskich, Związek Peowiaków, Związek Rezerwistów, Og. Zw. Podoficerów Rez., Związek Inwalidów Wojennych, Legja Inwalidów Wojennych, Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków, Zw. Ociemniałych Żołnierzy, Zw. Sybiraków, Legjon Śląski, Zw. Uczestników b. I. Korpusu W. P. na wschodzie, Zw. Oficerów w st. sp., Zw. Legjonistek Polskich, Zw. Legjonistów Puławskich, Zw. Żydów Uczestn. Walk o Niepodległość, Polski Związek Osadników, Zw. Ochotników Legjonu Bajończyków, Zw. b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej, Zw. Murmańczyków, Stow. Weteranów A. P. we Francji, Stow. Wzajemn. Pomocy Uczestnikom Powstania 1863 r., Zw. Oficerów Internowanych, Zw. b. Członków Straży Obywatelskiej 1915 r., Zw. b. Drużyniaczek, Zw. b. Kurjerek, Stow. Peowiaczek, Stow. Strzelczyń 1912-14 roku, Zw. Obrońców Lwowa, Zw. Weteranów Powstań Narodowych 1914—1919r., Centr. Zwł. Towarzystw Marynarzy Roz., Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII., Zw. b. Kombatantów i b. Wojskowych Polskich w Belgji.

Kto kandyduje do Sejmu w Krakowie

Kraków został podzielony na 2 okręgi wyborcze (80 i 81), z których każdy do Sejmu może powołać po dwóch posłów. Razem zatem naszemu miastu przysługuje w Sejmie reprezentacja złożona z 4 posłów.

14 sierpnia br. odbyły się Zgromadzenia wyborcze złożone z przedstawicieli samorządu terytorjalnego, gospodarczego, wyższych uczelni, organizacyj zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych i t. d. Na posiedzeniach tych postanowiono czyje kandydatury wysunąć na posłów.

W okręgu 80 na liście kandydatów umieszczono:

1. Bolesław Pochmarski
2. Franciszek Walter
3. Robert Jahoda Żółtowski
4. Konstanty Grzybowski.

Natomiast w okręgu 81 na liście kandydatów na posłów zostali umieszczeni:

1. Starzak Władysław
2. Spira Leopold
3. Jasiński Aleksander
4. Szczepanik Feliks.

O tem w jaki sposób należy głosować piszemy na innem miejscu. Z każdego okręgu wejdą do Sejmu dwaj kandydaci, którzy otrzymają największą ilość głosów i to conajmniej po 10.000. Jeśli w okręgu tylko na jednego kandydata padnie ponad 10.000 głosów, a inni otrzymają mniej niż po 10.000 głosów, to wówczas z tego okręgu mandat otrzymuje tylko jeden poseł. Na wypadek zaś gdyby żaden z kandydatów nie dostał 10.000 głosów zarządzone będą powtórne wybory w takim okręgu.

Jak już wspomnieliśmy Kraków podzielony został na dwa okręgi. Odpowiednie ogłoszenia wyjaśniają jak to zostało uczynione. Dla ogólnego przynajmniej zorjentowania wymieniaamy poniżej, które dzielnice miasta wchodzą w skład każdego okręgu.

Okręg 80: Śródmieście, Wawel, Zwierzyniec, Półwsie Zwierzynieckie, Piasek, Kawiory, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Łobzów, Krowodrza, Kleparz.

Okręg 81: Warszawskie, Osiedle, Wesoła, Dąbie, Grzegórzki, Płaszów, Podgórze, Kazimierz, Stradom, Dębniki, Ludwinów, Zakrzówek.

W każdym okręgu głosować wolno tylko na tych kandydatów, którzy znajdują się na liście tego właśnie okręgu.

Zatem mieszkaniec np. Krowodrzy (okr. 80) nie może głosować na Aleksandra Jasińskiego, gdyż ten kandyduje w okr. 81.

* * *

Powiat krakowski i chrzanowski stanowią odrębny (82) okręg. Kandydują w nim: Gdula Tadeusz, inż. Kuczyński (którego podobiznę i życiorys zamieściliśmy w dzisiejszym numerze), Kusima Franciszek oraz dr. Żywiec Tomasz.



Z życia Krakowskiego Koła.

ZEBRANIA W POWIECIE KRAKOWSKIM. Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, także w okresie letnim, wakacyjnym, nie przerywał pracy w powiecie krakowskim i urządził kilka zebrań.

W niedzielę, dnia 7 lipca b. r., w sali Zarządu Miasta w Skawinie, odbyło się przy licznym udziale inwalidów i niestowarzyszonych b. wojskowych, zebranie informacyjne. Do prezydjum zebrania weszli: Kol. Czesław Nabel jako przewodniczący, Kol. Stan. Koperny i Teofil Zwoliński, jako zastępcy, zaś Kol. Opatek, jako sekretarz.

Na wstępie minutą milczenia uczczono pamięć ś. p. Józefa Piłsudskiego, a następnie Kol. Nabel wygłosił dłuższy referat, omawiając w nim nową Konstytucję i nową ordynację wyborczą. Skolei referent poruszył sprawy inwalidzkie i gospodarcze, wkońcu zaś przedstawił cele Pow. Federacji P. Z. O. O., wzywając obecnych do wstępowania w szeregi organizacyjne. Kol. Koperny omówił postanowienia ustawy inwalidzkiej, oraz sprawy organizacyjne.

W dyskusji na poruszone tematy zabierali głos: Kol. Kościelny z Radziszowa, Żarnowski ze Skawiny, Czopek z Korabnik i Budek z Gaja. Następne zebranie uchwalono odbyć w **Świątnikach Górnych.**

* * *

W niedzielę, dn. 28 lipca 1935 r., odbyło się w sali Urzędu gminnego w Czernichowie licznie obesłane przez okoliczne wsie zebranie informacyjne inwalidów. Do prezydjum weszli: Kol. Stan. Koperny jako przewodniczący, Kol. Józef Błoński, Stan. Kapusta i L. Miszczyński jako zastępcy i Kol. Tad. Opałek jako sekretarz.

Kol. Kapusta przywitał gości z Krakowa, następnie zebranie zagaił Kol. Błoński, poczem Kol. Koperny wygłosił obszerny referat, poruszając w nim sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne. Kol. Opałek wygłosił referat o nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wykazując jej zalety. W sprawie wyborów ponownie zabrał głos Kol. Koperny i wezwał obecnych do masowego udziału w wyborach i głosowaniu tylko na kandydatów z obozu prorządowego. Na wniosek Kol. Błońskiego uchwalono rezolucję, że zebrani wezmą udział w wyborach nietylko sami, ale nakłonią do udziału w wyborach sąsiadów i znajomych swoich.

Uchwalono następne zebranie odbyć także w Czernichowie i utworzono nowy okręg z miejscowości, które dotąd należały w części do okręgu Liszki, a w części do okręgu Skawina. Na czele tego okręgu stanął Kol. Stan. Kapusta. — Okrzykiem na cześć P. Prezydenta, Prem. Sławka i Gen. Insp. Sił Zbrojnych Rydza-Śmigłego, zebranie zakończono.

* * *

W niedzielę, dnia 4 sierpnia 1935 r., Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Woj. zwołał zebranie informacyjne w Pleszowie w związku z nadchodzącemi wyborami do Sejmu i Senatu, oraz w sprawach inwalidzkich, dla inwalidów, oraz tamtejszej ludności, które to zebranie odbyło się w sali gminnej przy udziale około 300 osób. Do prezydjum weszli kol. Stan. Koperny jako przewodniczący, kol. Teofil Zwoliński, Franciszek Bednarz i dr. Feret jako zastępcy. Sekretarzował kol. Kazimierz Ogonowski.





Prezydjum zebrania w Pleszowie: Od lewej kol. Teofil Zwoliński, dr. Feret, Stan. Koperny i Kaz. Ogonowski. Kol. Franc. Bednarz na ilustracji niewidoczny.
Poniżej: Fragment z sali podczas zebrania.

Zebranie zagaił kol. Koperny, rozpoczynając krótkiem, wzruszającem wspomnieniem o Józefie Piłsudskim. Następnie wygłosił referat kol. dr. Feret, omawiając ważniejsze rozdziały nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Po referacie kol. Koperny wezwał obecnych do dyskusji, a gdy nikt się nie zgłosił, omówił smutną działalność partyj politycznych w Polsce. W odpowiedzi na to przemówił przedstawiciel opozycji mieszkaniec wsi Kujaw p. Gajoch Jan, którego zwolennicy specjalnie sprowadzili na rowerze na to zebranie. Na jego demagogiczne przemówienie, odpowiedział świetną mową kol. dr. Feret, wykazując fałszywość jego poglądów. Niefortunnego opozycjonistę zebrani wyśmiali. Po przemówieniach w dyskusji kol. Kantora, Bednarza i Franczaka, wygłosił na temat spraw organizacyjnych i prac Zarządu dłuższe przemówienie kol. T. Zwoliński, poczem przewodniczący kol. Koperny Stan. wezwaniem do masowego udziału w wyborach zamknął to wielce udane i pożyteczne zebranie.

* * *

W niedzielę, dnia 18 sierpnia 1935 r. urządził krakowski Zarząd Pow. Koła Inwalidów Woj. R. P. w powiecie 2 zebrania. Jedno w sali gminnej w Skawinie, a drugie w sali Czytelni Ludowej w Świątnikach Górnych. Z ramienia Zarządu wzięli w tych zebraniach udział kol. Stan. Koperny, Teofil Zwoliński, a nadto kol. J. Błoński, Niżnik, A. Dacków i G. Hanek.

W Skawinie zagaił kol. Stan. Koperny, witając zebranych i kol. Ocetkiewicza, reprezentanta B. B. W. R., oraz zaprosił do prezydjum kol. Stan Małysę i Franc. Żarnowskiego na zastępców i kol. Dackowa na sekretarza. Przemawiali nadto w sprwach wyborów, inwalidzkich i organizacyjnych kol. Dackow, Zwoliński, Żarnowski i Ocetkiewicz. Na zakończenie uchwalono rezolucję, postanawiając wziąć czynny i masowy udział w wyborach do Sejmu i Senatu. W zebraniu tem wzięło udział około 200 osób.

W Świątnikach Górnych przewodniczył także kol. Stan. Koperny, nadto w prezydjum zasiadali kol. Piotr Grzesik i Franc. Kępiński ze Świątnik Górnych, oraz kol. Józef Błoński i Gustaw Hanek z Krakowa. Protokół prowadził kol. Dackow. Kol. Koperny omawiał sytuację przedwyborczą. Kol. Zwoliński omawiał sprawy związkowe i informował o Federacji P. Z. O. O. W dyskusji zabierali głos kol. Błoński, Niżnik i Piotr Ciask, poruszając sprawy polityczne i organizacyjne. Pod koniec zebrania odczytano rezolucję, uznającą wybory do Sejmu i Senatu za ważny akt państwowy i postanawiającą, że wszyscy obecni wezmą czynny udział w wyborach. Rezolucję tę przyjęto wszystkiemi głosami, zaś zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta, P. Premjera Sławka i Gen. Insp. Sił Zbrojnych E. Rydza Śmigłego. W zebraniu udział wzięło ponad 250 osób.

Jak dalece sympatją cieszą się zebrania urządzane przez krakowski Zarząd Koła Inwalidów Woj. R. P. w powiecie, świadczy przyjęcie gości z Krakowa bukietami kwiatów i oddanie sali Czytelni Ludowej w Świątnikach Górnych na zebranie bezpłatnie.

ZEBRANIA INFORMACYJNE W LOKALU KOŁA W KRAKOWIE. W dniach 8, 16 i 22 sierpnia b. r. odbyły się w lokalu Koła, przy ul. św. Filipa 25, dzielnicowe zebrania informacyjne dla członków. Na zebraniach tych przewodniczył kol. Koperny Stan., zaś referaty na temat nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, oraz w sprawach organizacyjnych wygłosili kol. członkowie Zarządu Teofil Zwoliński, Kaz. Ogonowski i Franc. Bednarz, oraz kol. A. Dackow.

Zebranie Pow. Koła Związku Inwalidów Woj.

Zarząd Pow. Koła zwołuje na niedzielę, dnia 1 września b. r., na godz. 11-tą przedpołudniem, do sali Bursy ks. Kuznowicza w Krakowie, przy ul. Skarbowej 2, zebranie informacyjne, na którem przemawiać będzie Kol. Prezes Czesław Nabel, oraz kandydaci na posłów do nowego Sejmu.

Obecność wszystkich członków Koła na tem zebraniu jest obowiązkowa. Pozatem uczestniczyć w niem mogą rodziny członków i znajomi wprowadzeni przez członków.

Przypomnienie. Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, przypomina również członkom, o przedwyborczem zebraniu ogólno kombatanckiem, które odbędzie się we środę, dnia 4 września b. r., w tej samej sali Bursy ks. Kuznowicza, o godzinie 19-tej (7-mej wieczór). — Obecność wszystkich członków Koła, możliwie z rodzinami, również obowiązkowa.

Zarząd Koła apeluje do Kolegów Mężów Zaufania o przypilnowanie aby wielka organizacja krakowskich inwalidów była godnie na tem zebraniu reprezentowana.

UDZIAŁ CZŁONKÓW NASZEGO KOŁA W ZJEŹDZIE DELEGATÓW ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W dniu 10 i 11 sierpnia br. odbył się w Krakowie Zjazd Delegatów Ogniw Wojew. Krak., w którym wzięli udział także członkowie naszego Koła, zarówno w uroczystości w dniu 10 sierpnia jakoteż jako delegaci w liczbie 13-tu w obradach Zjazdu w dniu 11 sierpnia br. W wyniku wyborów do Zarządu Okręgowego Związku Inwal. Woj. R. P. weszli z krakowskiego Koła jako członkowie do Zarządu kol. Suchoń, do Sądu polubownego kol. Dr. Ferct, oraz do Komisji Rewizyjnej jako zastępcy Kol. Dużyk i Ogonowski.

OKRĘGOWY ZARZĄD ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. KRAKÓW — W NOWYM SKŁADZIE. W dniu 11 sierpnia br. ukonstytuował się nowowybrany Okręgowy Zarząd Związku Inwal. Woj. R. P. w następującym składzie: Przewodniczący kol. Pająk Antoni, pierwszy zastępca Łobodziński Jan, drugi zast. Suchoń Mieczysław, sekretarz Pełech Andrzej, skarbnik Babraj Jan, oraz członkowie Zarządu Żarnowski Zygmunt i Tadeusz Wilczkiewicz.

POMOC LEKARSKA DLA CZŁONKÓW POWIATOWEGO KOŁA Z. I. W. R. P. Dr. Adam Gettlich, ordynujący w chorobach dzieci, zam. w Krakowie, przy ul. Serenno Fenna 14, godz. ordyn. od 11—12 i od 4—6 zgłosił swój akces do dotychczas ordynujących lekarzy, celem leczenia dzieci członków naszego Koła na warunkach przewidzianych regulaminem Pomocy lekarskiej. P. Drowi Gettlichowi tą drogą składamy serdeczne podziękowanie za podjęcie się leczenia dzieci członków.

LEKARZE, KTÓRZY UDZIELAJĄ POMOCY LEKARSKIEJ PO CENACH ZNIŻONYCH CZŁONKOM POW. KOŁA ZWIĄZKU INWAL. WOJ. I ICH RODZINOM W KRAKOWIE:

1) Dr. Gutmanowa Gizela, zam. ul. Grodzka 60 (dzieci), godz. 15—17, tel. 12-698.

2) Dr. Grönhut Józef, zam. ul. Jabłonowskich 3 (ginekol.), godz. 15—17.

3) Dr. Bieńkiewicz August, zam. Na Groblach 8 (wewnętrz.), godz. 18—19.30.

4) Dr. Schwarz Zygfryd, zam. ul. J. Sarego 11 (wewnętrz.), godz. 15—17.

5) Dr. Pilecki Łazarz, bam. ul. Asnyka 3 (weneryczn.), godz. 15—17, tel. 14-606.

6) Dr. Przeworski Mieczysław, zam. ul. Florjańska 39 (gardło, nos, uszy), godz. 12—13 i 15—17, tel. 11-747.

7) Dr. Trzebicka Stefanja, zam. ul. Starowiślna 19 (oczne).

8) Dr. Kocwa Juljusz zam. ul. Długa 32 (wewnętrzn.), godz. 14—16.

9) Dr. Sass Adolf, zam. ul. Pańska 10 (chirurg), godz. 16—17, tel. 12-766.

10) Dr. Parfanowicz Konstanty, Wojewódzki Urząd Zdrowia (zastrzyki).

11) Dr. Gettlich Adam, zam. Sereno Fenna 14 (choroby dzieci), ordynuje od 11—12 i od 4—6.

WOJEWÓDZKIE BIURO FUNDUSZU PRACY W KRAKOWIE powołało na członka Komisji Doradczej celem współpracy z powyższym biurem sekretarza naszego Koła kol. Teofila Zwolińskiego. Jest to dowodem, że organizacja nasza i jej władze są cenione i darzone zaufaniem. Kol. Zwolińskiemu życzymy jaknajlepszych wyników pracy na tak ważnym dla sprawy zatrudnienia inwalidów woj. i wdów — odcinku działania.

INWALIDZI WOJENNI Pusz Zygmunt i Lachowicz Józef, członkowie Koła z Wilna odbyli pieszo drogę w czasie od 29 lipca do 16 sierpnia br. z Wilna przez Warszawę, Pole Mokotowskie trasą kolejową do Kielc i Szlakiem kadrówki z Kielc do Krakowa z ziemią z grobu poległych żołnierzy z cmentarza Wilna na Kopiec im. Marszałka Piłsudskiego. Koledzy wileńscy byli przez czas pobytu w Krakowie miłymi gośćmi naszego Koła.

DNIA 20 SIERPNIA BR. przyjechali rowerami do Krakowa trzej Koledzy inwalidzi, członkowie Koła Poznań, Nowak Stanisław, Tarajczak Jan i Antkowiak Jan celem złożenia ziemi z pobojowisk wielkopolskich na Kopcu Marszałka Piłsudskiego. Gościom Koło nasze zgotowało serdeczne przyjęcie.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA. Dnia 22 sierpnia br. odbyło się w lokalu naszego Koła informacyjno-sprawozdawcze zebranie mężów zaufania okręgu miejskiego, na którem omawiano wiele bieżących spraw, oraz sprawy organizacyjne a także sprawy związane z przygotowaniem do zebrania przedwyborczego w dniu 1 września br.

DORĘCZANIE PRZYJACIELA OFIAR WOJNY PRZEZ MĘŻÓW ZAUFANIA W POWIECIE. Członkowie naszego Koła w powiecie skarżą się na nieregularne doręczanie im Przyjaciela przez swoich mężów zaufania. Zwracamy się więc do nich o spełnianie przyjętego na siebie w tym wypadku obowiązku doręczania celem uniknięcia zbytecznych żażaleń.

Z KOŁA MŁODZIEŻY. Zarząd Koła Młodzieży, przy Pow. Kole Związku Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, wzywa młodzież inwalidzką do wstępowania w szeregi Koła Młodzieży, a zapisanych członków wzywa do brania udziału w zebraniach i w życiu tego Koła.

APEL DO CZŁONKÓW O UISZCZANIE WKŁADEK. Przypominamy członkom naszego Koła regularne opłacanie wkładek członkowskich bieżących, oraz zaległych ze względu na ewent. utratę nietylko świadczeń ale i praw członkowskich.

POMOC SZKOLNA. Członkowie najubożsi chcący korzystać z pomocy szkolnej winni wnieść poświadczenia szkolne o dokonanym zapisie ucznia w bieżącym roku szkolnym, oraz dołączyć wykaz książek. Termin składania powyższych w biurze Koła upływa z dniem 15 września br.

ZWROT WYPOŻYCZONYCH KSIĄŻEK SZKOLNYCH. Wzywamy do zwrotu wypożyczonych książek szkolnych w ciągu trzech dni. Niestosujący się do odnośnych przepisów nie będą mogli korzystać w roku bieżącym z pomocy szkolnej.

ZNIŻKI KOLEJOWE. Przypominamy Kolegom, iż ze zniżek kolejowych korzystać mogą tylko **inwalidzi wojenni** na podstawie zaświadczenia wydanego przez kancelarję Koła, oraz dowodu książki inwalidzkiej, na której winna być umieszczona pieczątka „inwalida wojenny". Koledzy niemający na książce inwalidzkiej tej pieczęci, winni przedstawić ją w referacie inwalidzkim do ostemplowania.

ZMIANY ADRESÓW. Zarząd Krakowskiego Koła przypomina tą drogą członkom by we własnym interesie podawali każdorazową zmianę swych adresów w kancelacji Koła, celem usprawnienia prac związanych z informacjami wzgl. z doręczeniami.

OD WYDAWNICTWA

Począwszy od numeru obecnego (10) jako wydawca „Przyjaciela Ofiar Wojny Ziemi Krakowskiej" będzie podpisywał por. Czesław Nabel. Natomiast za Komitet Redakcyjny odpowiada Kazimierz Ogonowski. Kierownikiem Administracji został Franciszek Bednarz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. N. N.: Dziękujemy za przysłanie nam „Notatek męża zaufania". Chwilowo zatrzymujemy je w tece; prawdopodobnie ciekawsze ustępy zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Przyjaciela".

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr. — Prenumerata roczna zł. 3.—, półroczna zł. 1.50.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 400 zł. — pół strony 200 zł. — ćwierć strony 120 zł. — 1/8 strony 70 zł. 1/16 strony 40 zł. — 1/32 strony 20 zł. — **W tekście 30% drożej.**

Wydawca: **Czesław Nabel.** — Za Redakcję odpowiada: **Kazimierz Ogonowski.** — Kierownik Administr.: **Franciszek Bednarz.**
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Kraków, ul. św. Filipa 25. Konto czekowe P. K. O. Nr. 415.177. Tel.: 129-85 i 139-71.
Redakcja przyjmuje strony: w poniedziałki i czwartki od godziny 5—7 wieczorem.

Odbito w Drukarni Ludowej w Krakowie pod zarządem Władysława Morawieckiego. — Tel. Nr. 113-10.